Rok IX

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 215

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Stygmy św. Franciszka
Środa: † Suchy dzień. Józefa

CHOJNICE, środa dnia 18. września 1929 r.

Słońca wschód 5.40 zachód 18.08
Księżyca wschód 18.24 zach. 4.32

Słowa Prymasa Polski

Mowa wygłoszona przez Jego Eminencję ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski, na 10-tym Zjeździe Katolickim w Poznaniu, dnia 9-go bm. wywrze głębokie wrażenie w społeczeństwie.

Jeszcze tkwi w pamięci pierwsze odezwanie sie ks. Prymasa do społeczeństwa po objęciu Arcy biskupstwa Gnieźnieńsko - Poznańskiego, w słynnej mowie na Zjeździe Katolickim Arch. Gn. - Pozn., dnia 6-go listopada 1926 roku w której padały takie słowa:

„— Wyprzeć się ma Polska na wszystkich szczeblach hierachji państwowej każdego bezprawia, każdej anarchji, każdego rozkładu. Wyprzeć się ma Polska i wyprzeć stanowczo każdego poczynania, któreby podrywało autorytet w życiu publicznem i państwowym. Wogóle ma Polska zerwać z prądami, które zawodowo propagują laicyzm, pod jakimkolwiek tytułem i w jakiejkolwiek szacie. A przedewszystkiem zerwać powinna z masonerją, której ostatnim celem jest systematyczne usuwanie Ducha Chrystusa z życia Narodu. Tem więcej zaś zerwać z nią musi Polska, że masonerja to konspiracja zagraniczna, której nieyalko na Polsce nie zależy, ale która potężnej Polski nie chce. Narody, które odnalazły drogę do swego odrodzenia, rozprawiają się olbrzymim wysiłkiem z masonerją i odczuwają to jakby ożywczy powiew wiosny w swem narodowem życiu. I w takiej chwili my mamy zaprzedać się w wolnomularską niewolę?...“

Obecna mowa ks. Prymasa Polski, w trzy nie mal lata po tamtej, daje na samym wstępie głęboko poruszający obraz chwili dzisiejszej, kiedyto napór na Kościół jest czemś więcej niżby się myślało bez głębszego wniknięcia:

„— ... Nie odwieczny tylko spór dobrego ze złem,.. nie to, że nie wszyscy przejmują się dostatecznie wiarą... nie zwykły objaw herezji, nie właściwa wsystkim wiekom skłonność ku materjalizmowi i rozkosznemu życiu. nie o ten lub ów szczegół toczy się walka, lecz o całość i przyszłość chrześcijaństwa, o to czy przekreślić w dziejach ludzkości dziewiętnaście wieków pracy i historji katolickiej i czy z życia narodów usunąć raz na zawsze myśl Chrystusową i Boże prawo.“

Jest to pogląd, ustalony w szerokiem ogarnięciu zjawisk świata współczesnego, a otwierający oczy społeczeństwa na istotne rozmiary niebezpieczeństwa.

I z kolei ks. Prymas wylicza objawy tej walki na całej linji, a każda sprawa którą wymienia, przypomina jak żywo coś, co się istotnie w tej chwili dzieje:

„— ... A więc walka z nauką relgiji i szkoła świecka bezreligijna,.. deprawacja moralna przez modę, prasę, pornografję, teatr, kinematograf, tańce,.. upodlenie kobiety, aby nie była filarem kultury etycznej, lecz czynnikiem upadku i wyrodzenia narodów,... roluźnienie i zagłada rodziny,.. szerzenie światopoglądu materjalistycznego,.. wypieranie chrześcijaństwa z wszyst. dziedzin życia,... walka z wiarą katolicką a równocześnie troskliwe popieranie wszelkiego sekciarstwa, nawet antypaństwowego i wyuzdanego... i tak dalej, a wszystko w imię postępu, w imię wyższej moralności i robienia z Polski Europy, aż do zerwania Konkordatu...“

Rzadko się słyszy słowa tak dobitne. Ale są one tem dobitniejsze że każde z nich przywodzi natychmiast przed oczy obrazy codziennej rzeczywistości. Każdemu z tych określeń odpowiadają działania, hasła, wystąpienia w dziennikach, wnioski ustawodawcze, których treść i dążność jest właśnie dokładnie taka.

I raz jeszcze ostrzega ks. Prymas przed masonerją w wymownym obrazie:

„— Katolicy, dla duszy narodu, dla wielkości i honoru Polski, czujnością swą, duchem wiary i zorganizowanym czynem katolickim wytrąćcie szatanowi ze zbrodniczych rąk ten głaz pogański i... kielnię..“

A najsilniejsze są może te słowa, w których ks. Prymas wskazuje, że niszczenie katolicyzmu w Polsce jest łamaniem jej skrzydeł na dalsy lot dziejowy.

„— Przed Polską stanął, w roli kusiciela, szatan ludzkości, aby zwichnąć jej przyszłość i złamać jej ducha, aby się nie dokonało jej odrodzenie, aby się nie zdobyła na swój twórczy czyn dziejowy i nie spełniła wśród narodów posłannictwa, do którego ją wskrzesiła Opatrzność“.

W słowach tych ks. Prymas wyraził najwymowniej to uczucie, które dzisiaj niepokoi ogół katolicki polski, a któremu starał się dać wyraz tak że wstęp programu Stronnictwa Nardowego, mówiąc:

„— Własna twórczość i własne wartości. jakie naród polski, w zespoleniu od wieków z zachodnią cywilizacją rzymsko - katolicką wniósł w dzieje powszechne, jest dźwignią bytu narodowego i jego znaczenia wśród narodów także na przyszłość, a przeto uzależnianie się od polityczno społecznych organizacji międzynarodowych godzi w same podstawy bytu narodowego“.

Jeśli zatem w społeczeństwie dzisiejszem tkwiło już to poczucie, że naród musi bronić swej własnej wartości w świecie i swego posłannictwa, słowa ks. Prymasa dają tej prawdzie najgłębsze ujęcie z najwyższego miejsca.

Co Nowy Swiat mówi o Starym Swiecie

w związku z projektem Stanów Zjednoczonych Europy

Projekt Brianda stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, który wywołał ogólne zainteresowanie — spotkał się w pewnych kołach z opozycją z tego powodu, ponieważ obawiano się sprzeciwu ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Tymczasem okazało się, że jankesi są trzeźwiejsi i patrzą naten problem z daleko szerszego punktu widzenia, a nawet widzą w nim wysokie korzyści dla siebie.

Niemniej jednak w głosach prasy amerykańskie przebija nuta sceptyzmu, co do możliwości urzyczywistnienia Stanów Zjednoczonych Europy według szeroko zakreślonego projektu p. Brianda

„Baltimore Sun“ pisze na ten temat:

Przemowa p. Brianda w Genewie za federalizacją Europy jest manifestacją poczucia rzeczywistości, jakie ten mąż stanu posiada. Fakt że przemówienie to przyjęte było entuzjastycznemi oklaskami, zawdzięczać należy częściowo wspaniałej wymowie p. Brianda, ale jest on również dowodem zmiany głębokiej w sposobie myślenia politycznego Europy, zmiany na którą wzrost potęgi ekonomicznej amerykańskiej nie pozostał bez wielkiego wpływu“.

Dziennik sądzi dalej, że zamierzony związek może mieć przedewszystkiem charakter ekonomiczny i wypowiada przekonanie, że Stany Zjednoczone Ameryki nie powinny uchylać się od projektu, który nie może im szkodzić, ponieważ skorzystałyby tylko z dobrobytu europejskiego, jaki musiałby wyniknąć z podobnej unji.

Dziennik ów taki stawia wniosek ostateczny:

„Pewnem jest, żemy, Amerykanie, którzy wydaliśmy na świat federację państw suwerennych nie moglibyśmy rozsądnie wziąć za złe oświadczeń p. Brianda“.

„Brookland Daily Eagle“ pisze, że inicjatywa p. Brianda jst „najdonioślejszą z jaką wystąpił mąż stanu odpowiedzialny od czasów prezydenta Wilsona i jego inicjatywy stworzenia Ligi Narodów. Plan p. Brianda przeszedł już pierwszy etap. Premjer francuski nadaje pośpiesznie Francji kierunek ku zjednoczeniu Europy. Federacja różnych państw zapewne nie jest jeszcze gotową do zrealizowania się, ale oklaski, jakie p. Brianda powitały, pozwalają mieć nadzieję“.

„Washington Post“ podkreśla korzyści ekonomiczne znaczne, jakie wyniknęłyby dla Europy i Stanów Zjednoczonych z chwilą urrzeczywistnienia się tego marzenia. Ale kładzie on nacisk na trudności natury politycznej, społecznej i narodowej.

Wreszcie „World“, w artykule wstępnym, tak się wypowiada w tej sprawie: „Przedewszystkiem potrzebna będzie głęboka przemiana w życiu narodów europejskich, tak bardzo podzielonych i tak różnych, to też podobne przeobrażenie wymagać będzie całych generacyj“.

I pod tym względem zdają się być jankesi najbliższymi prawdy. Ale niespodzianki nie są wykluczone.

Jeżeli Europa upora się z komunizmu i niemiecką żądzą odwetu, to stara kultura ludów europejskich może dokonać cudów i milowemi butami podążyć do idealnych celów.

Prezydent Rzplitej na kresach wschodnich

Po powrocie ze Starogardu dnia 19 bm. p. Prezydent Rzeczypospolitej uda się samochodem na objazd województw północno - wschodnich. Pierwszego dnia p. Prezydent przez Ostrów-Białystok Wołkowysk przybędzie do Słonima, gdzie zanocuje. Następnego dnia wyjazd w dalszą podróż do Baranowicz. Dnia 21 bm. p. Prezydent przybędzie do Nowogródka Dzień 22 bm. poświęcony będzie objazdowi miejscowych ośrodków rolniczych Dnia następnego p. Prezydent uda się do Nieświeża, a następnie do Stołpc, skąd powróci do Nowogródka.

Dnia 25 bm. p. Prezydent kierując się przez Lidę, przybędzie do Wilna. Uroczyste powitanie ze strony wałdz i społeczeństwa nastąpi przed Ostrą Bramą Dzień 26 bm. poświęcony jest według programu zwiedzaniu miasta i instytucyj społecznych, dzień zaś następny objazdowi miejscowych warsztatów rolnych, przyczem p. Prezydent będzie gościem osadników wojskowych. Dn. 28 bm powita p. Prezydenta w swych murach prastare Grodno Z Grodna p. Prezydent powróci bezpośrednio do Warszawy.

Mowa Tardieu

Paryż, 16. (AW).

„Echo de Paris,‘ podkreśla silne wrażenie pełnej optymizmu ufności w przyszłość i uczuć patrjotycznych mowy Tardieu, który potępiając defetyzm i pesymizm, stanowiące chorobę naszych czasów, nakreślił obraz, przedstawiający wspaniały rozwój życia narodowego i gospodarczego Francji, oraz jej historycznej działalności w świecie.

Robotnik, rzemieślnik, urzędnik rolnik, wielki przemysłowiec

wogóle wszystkie stany jednoczy Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu

Jedź i podziwiaj zbiorowe dzieło narodu polskiego!

Władywostok wymrze z głodu

Pierwsze następstwo wojny z Chinami

Wychodząca w Szanghaju gazeta „Zarja" otrzymała wiadomości o stanie rzeczy we Władywostoku, gdzie rozpoczął się formalny głód.

Kartki chlebowe opiewają na coraz to mniejsze i mniejsze porcje. Obecnie wydają tam już tylko 300 gramów chleba na osobę, na dzień. Chleb ten w dodatku jest okropny. Wyrabia się go z otrąb i piecze niedokładnie.

W mieście szaleje epidemja chorób żołądkowych.

Sytuacja pogorszyła się do tego stopnia, że władze miejscowe zostały zmuszone do wydania pozwoleń na otwarcie kilku sklepów prywatnych w których chleb sprzedają po 80 kopiejek za ft.

Właściciele domów, kupcy, przemysłowcy, jednem słowem, wszyscy, których władze nazywają „panami", nie otrzymują wogóle kartek chlebowych. Chleb jest tylko dla proletarjuszów — głoszą w mieście na każdym kroku. Niestety, i w tym wypadku jestto kłamstwo, gdyż chleba wogóle niema.

Przed dwoma tygodniami miasto spotkała niespodzianka. Przestano zupełnie sprzedawać mięso. Zniknęło ono z miasta jak kamfora. Na rynkach zniknęła kasza i tłuszcze. Groch i fasola kosztuje 60 do 70 kopiejek funt.

W kooperatywach sowieckich zapasy nikną, jak śnieg na wiosnę. Co się z niemi dzieje, niewiadomo. Prawdopodobnie ukrywają je gdzieś dobrze, by przy lepszych konjukturach sprzedać na wagę złota. A na te drobne resztki towarów, jakie członkowie kooperatyw mogą jeszcze zobaczyć, nakładane są ceny tak wysokie, że rozpacz czarna ogarnia kupujących.

Doszło do tego, ż kooperatywy wydają towar tylko tym robotnikom, którzy naprzód dają połowę swoich zarobków, tylko za prawo otrzymania książeczek kooperatywy.

Ludność wobec tych metod postępowania ogarnęło przerażenie. Gdy przed paru dniami rozeszła się wiadomość, że w jednej z kooperatyw są pierniki, przed drzwiami sklepu utworzył się ogonek z kilku tysięcy ludzi, a pierników było dla 20 osób.

Zasadniczem jedzeniem we Władywostoku jest obecnie ziemniak i śledź. Gdzieniegdzie tylko można jeszcze znaleść resztki zapasów masła, ale cena jest tak wysoka, że niema mowy o kupnie takiego smakołyku.

Painlevé o obronie narodowej

Paryż, 16. (AW).

Na posiedzeniu inauguracyjnem miejscowej organizacji stowarzyszenia inwalidów w Gex, w departamencie Ain wygłosił przemówienie minister wojny, Painleve, który omawiał skrócenie czasu służby wojskowej we Francji do jednego roku. Painleve stwierdził, że, niestety, państwa nie uczyniły większych postępów na drodze rozbrojenia. O dążeniu Francji do pokoju świadczy właśnie fakt skrócenia czasu służby wojskowej do 12 miesięcy.

Francja nie zamierza w żadnym wypadku prowadzić polityki zaborów. Mimo to obrona narodowa nie będzie osłabiona i każdy atak z zewnątrz na ziemie francuskie będzie odparty.

Przygotowania do ewakucji Koblencji

Koblencja, 16. 9. (AW).

Dowództwo wojsk okupacyjnych poczyniło przygotowania, celem ewakuacji Koblencji. Wielkie transporty materjałów wojennych już wysłano do Francji. Przypuszczają, iż całkowite opuszczenie Koblencji przez wojska okupacyjne nastąpi już dnia 15 listopada. Również czynione są przygotowania do wyjazdu przez komisję nadreńską, przyczem pomieszczenia zajęte przez komisję przekazane będą władzom niemieckim dnia 15 listopada, a więc o cały miesiąc wcześniej, niż to przewidywała umowa w tej kwestji zawarta na konferencji haskiej. Komisja uda się prawdopodobnie do Wiesbadenu, choć może ona obrać sobie równie inne miejsce pobytu.

Naprężona stytuacja w Austrji

Wiedeń, 16. (AW).

Sytuacja polityczna w Austrji, mimo, iż dotychczas nie przyniosła żadnych zmian, rozwija się pod znakiem oczekiwania. Skrajna prawica prowadzi silną agitację przeciwko kanclerzowi Streeruwitzowi. Radykalne żywioły prawicowe starają się najwidoczniej wyzyskać nieobecność kanclerza, aby osłabić jego stanowisko. Organ stronnictwa chrześcijańsko - społecznego „Reichspost" zaprzecza stanowczo wszelkim pogłoskom, jakoby Streeruwitz był zachwiany na stanowisku kanclerza.

Wiedeń, 16. (AW).

Austrjacka Liga związków zwolenników pokoju publikuje odezwę, wzywającą wszystkich obywateli państwa do usilnego zwalczania niebezpieczeństwa wojny domowej. W tym celu wszyscy obywatele bez względu na przekonania polityczne, winni przedewszystkiem dążyć do rozbrojenia partyjnych organizacyj bojowych.

Prasa litewska

Kowno, (AW).

Według otrzymanych informacji, w Kownie czytane są bardziej pisma zagraniczne, niż litewskie. Nawet urzędnicy litewscy cytają raczej prasę zagraniczną, w której znajdują więcej wiadomości z Litwy, niż w gazetach litewskich, z których drakońska cenzura wykreśla wszystko, co rzuca prawdziwe światło na obecne rządy. Miejskie kioski kowieńskie sprzedają zazwyczaj 50 tysięcy egzemplarzy pism litewskich i 51 tysięcy zagranicznych.

Katastrofa w kopalni

Berlin, 16. 9. (AW).

Biuro Wolffa donosi z Saarbrucken, że dziś nad ranem, w kopalni t. zw. Karola, należącej do lotaryńskiego Towarzystwa kopalnianego Saar et Mosel, w miejscowości Kleinrosseln, na granicy terytorjum Saary i Lotaryngji, miała miejsce poważna eksplozja. W kopalni znajdowało się w chwil ekspolzji około 400 ludzi, którzy byli na czas ewakuowani. 4 górników poniosło wskutek eksplozji śmierć, 4 innych zaś jest bardzo ciężko rannych. Szody materjalne są bardzo znaczne.

Zajścia w Palestynie

Londyn, 16. (AW).

„Daily Chronicle" donosi z Jerozolimy, że w okolicy Nazareth doszło do walki między oddziałami wojsk angielskich a bandami beduinów, 16 arabów zabito, straty angielskie są znikome.

Kronika radjowa

Ciężkie więzienie za rabunek.

W Tarnopolu przed ławą przysięgłych odbyła się rozprawa niejakiego Michała Gigla, oskarżonego o napad rabunkowy na nauczyciela gimnazjalnego Sakaluka. Gigla uznano za winnego dopuszczania sie ciężkich uszkodzeń ciała i rabunku i skazano go na dwa lata ciężkiego więzienia.

Rocznica urodzin Jana II.

Komitet obchodu trzechsetnej rocznicy urodzin króla Jana II ustalił dzień obchodu na 22 bm. w niedzielę. W przeddzień uroczystości miasto będzie udekorowane i iluminowane. O godzinie 18-tej nastąpi capstrzyk na ulicach miasta. W poszczególnych instytucjach i organiacjach odbędą się obchody uroczystości. W niedzielę o godzinie 10-tej hołd przed pomnikiem króla Jana Sobieskiego, o godzinie 12 poświęcenie i otwarcie Muzeum Historycznego miasta Lwowa. Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze.

Manewry sowieckie.

Prasa sowiecka rozpisuje się o mających się odbyć w okolicach Bobrójska, wielkich manewrach. Przygotowania są już w pełnym toku. W Mińsku przygotowane już są do wymarszu oddziały robotnicze. W manewrach biorą również udział komsomolcy. W Mohylowie odbyła się próbna mobilizacja. Miasto przybrało charakter obozu wojennego.

Strajk aktorów.

Wczoraj z powodu strajku aktorów lwowskich nieodbyły się przedstawienia w teatrach Wielkim i Małym. Jedynie przybył do Lwowa z PWK. teatr regjonalny, z Płocka, dał widowisko popołudniowe pt. „Wesele na Kurpiach". Aktorzy twierdzą, iż strajk jest rezultatem niewypłacenia gaży i zaległości w wypłacie poborów za ubiegłe miesiące Dyrekcja teatrów komunikuje natomiast, iż strajk zaskoczył ją niespodziewanie, bowiem wypłata zaległych poborów przyrzeczona została na poniedziałek dnia 16 bm.

35 tys. osób na Targach.

W ciągu dnia wczorajszego Targi Wschodnie zwiedziło przeszło 35 tysięcy osób. Chwilami, szczególnie w godzinach popołudniowych tłok był tak wielki, że musiano na czas jakiś zamykać przejścia.

Węgiel drożeje.

Od jutra wchodzi w życie zwyżka cen węgla o 40 gr. za 100 kg. Zwyżka motywowana jest tem, iż hurtownicy musieli nagromadzić większe zapasy węgla, celem zapobieżenia ewentualnemu brakowi węgla, jak to się zdarzyło ubiegłej zimy wobec czego ponoszą oni stratę odsetek od wydanego kapitału.

Sowieci a handel

Komisarjat handlu opracował projekt zmniejszenia liczby istniejących jeszcze, prywatnych przedsiębiorstw handlowych o połowę. Zmniejszenie tej ilości projektowane jest w ciągu roku. Sklepy prywatne nie będą mogły sprzedać artykułów pierwszej potrzeby, oraz wytworów o dużem znaczeniu gospodarczem. Na protesty, iż spółdzielnie nie mogą w obecnej chwili przejąć całej działalności handlu prywatnego, władze sowieckie twierdzą, iż zmniejszenie ilości sklepów prywatnych jest konieczne właśnie dlatego, aby działalność współdzielni wzmocnić.

Nota sowiecka.

Na posiedzeniu rady komisarzy ludowych, które odbyło się pod przewodnictwem Rykowa dnia 14 bm. postanowiono odrzucić na wniosek Litwinowa propozycje chińskie, przekazane ostatnio rządowi sowieckiemu za pośrednictwem posła niemieckiego w Moskwie Dircksena. Litwinow oświadczył, iż przed wprowadzeniem na kolei wschodnio - chińskiej stanu status quo, nie może być mowy o jakimkolwiek nawiązaniu stosunków. Nota sowiecka będzie wręczona rządowi chińskiemu prawdopodobnie w niedzielę dnia 15 bm. za pośrednictwem posła niemieckiego w Chinach. Wszelkie zarządzenia militarne na Dalekim Wschodzie rząd sowiecki postanowił utrzymać w mocy. Według doniesień Blüchera dowódcy armji Dalekiego Wschodu, nad granicą koncentrowane są wojska chińskie, które w każdej chwili przejść mogą do akcji wojennej.

Straszna eksplozja

Według doniesień z Portsmouth w stanie Wirginja, wybuchł tam w składach amunicyjnych marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych pożar. W czasie pożaru nastąpiła straszliwa eksplozja. Miljony naboi karabinowych eksplodowały. Zniszczeniu uległo wiele tysięcy łusek do nabojów armatnich Straty wynoszą miljony dolarów

Katastrofa na morzu.

Zatonięcie statku towarowego „Andaste", pociągnęło za sobą śmierć 24 ludzi załogi. Zatonięcie nastąpiło prawdopodobnie wskutek przesunięcia się ładunku na jedną ze stron okrętu co spowodowało przechylenie się statku i zaczerpnięcie wody przez luki.

Znowu Wschód.

Z Charbina donoszą, iż w ostatnich czasach wojska sowieckie zatrzymały na Amurze 8 parowców, żeglujących pod flagą chińską. Władze chińskie wystosowały protest, stwierdzając, iż parowce te zatrzymano nielegalnie, dopuszczając się grabieży. Władze sowieckie twierdzą, że zatrzymane parowce należą do Rosji, bowiem chińczycy po rewolucji w latach 1919 - 29 objęli w swe posiadanie ogromną rosyjską flotę rzeczną na rzekach Dalekiego Wschodu.

Krew się leje.

Z Charbina donoszą, iż w okręgu Wasiljewa - Jegorowskiego w odległości 50 klm. od Pogranicznej toczone są zacięte walki między wojskami sowieckiemi a oddziałami białogwardyjskiemi, które z dużem powodzeniem operują na tyłach armji czerwonej. Oddziały białogwardyjskie dokonały szeregu napadów na składy amunicyjne, wysadzając je w powietrze.

Czyżby zachodziło morderstwo.

W całej prasie ukazały się ostatnio wiadomości, iż inżynier Martin dokonał w Anglji wynalazku samolotu, wznoszącego się w powietrze prosto padle bez rozbiegu. Obecnie rozeszły się pogłoski, iż wynalazku tego dokonał w roku 1917 student instytutu elektrotechnicznego w Petersburgu Krepyszew, który opatentował swój wynalazek w ministerstwie wojny. W roku 1919 Krepyszew wyjechał do Charbina, gdzie władze japońskie próbowały od niego odkupić patent. W Charbinie Krepyszew poznał innego emigranta niejakiego Martynowa. Pewnego dnia Krepyszew wyszedł z domu i ślad po nim zaginął. Inżynier Martin ma być podobno owym rosyjskim emigrantem Martynowym, który wykradł wynalazek Krepyszewa.

Austrja robi porządek.

Austrjacka liga związków zwolenników pokoju publikuje odezwę, wzywającą wszystkich obywateli państwa do usilnego zwalczania niebezpieczeństwa wojny domowej. W tym celu wszyscy obywatele bez względu na przekonania polityczne winni przedewszystkiem dążyć do rozbrojenia partyjnych organizacyj bojowych.

Niemcy protestują.

Sytuacja polityczna w Austrji, mimo iż dotychczas nie przyniosła żadnych zmian, rozwija się pod znakiem oczekiwania Skrajna prawica prowadzi silną agitację przeciwko kanclerzowi Streeruwitzowi. Radykalne żywioły prawicowe starają się najwidoczniej wykorzystać nieobecność kanclerza, aby osłabić jego stanowisko. Organ stronnictwo chrześcijańsko - społecznego „Reichstpost" zaprzecza stanowczo wszelkim pogłoskom, jakoby Streeruwitz był zachwiany na stanowisku kanclerza.

Sytuacja polityczna w Austrji.

Niemiecki związek oficerów rezerwy wystosował do komitetu, przyznającego nagrody Nobla, protest rzeciwko wnioskowi przyznania tegoroczn ej nagrody autorowi książki pt. „Na Zachodzie nic nowego" Remerque'owi. Związek nacjonalistycznych oficerów twierdzi, iż odznaczenie tego autora byłoby obrazą dawnej armji niemieckiej. Prasa szwedzka w przeważnej części nie bierze tego wystąpienia nacjonalistów niemieckich na serjo.

Couturier aresztowany.

Znany przywódca komunistów francuskich i redaktor pisma „Humanite" Couturier przeciwko któremu wytoczono śledztwo o spisek przeciwko państwu, został wczoraj aresztowany, nie stawił się bowiem na wezwanie sędziego śledczego.

Na szerokim świecie

Sowiecki dyplomata.

Ryski dziennik „Siewodnia“ ogłosił artykuł o Aleksym Świderskim, którego rząd sowiecki mianował na stanowisko posła sowieckiego w Rydze po odwołaniu z tego stanowiska b. radcy poselstwa sowieckiego w Warszawie, Lorenca.

W artykule tym ogłasza ryski dziennik wprost fantastyczne szczegóły karjery tego nowego sowieckiego dyplomaty.

Do 1929 roku nie miał Świderski nigdy nic wspólnego z dyplomacją. Przed rewolucją był on sprawozdawcą sądowym rosyjskich pism prowincjonalnych i cieszył się opinją niezdolnego do pracy człowieka. Nałóg pijaństwa stanowił nieprzezwyciężoną przeszkodę w jego karjerze i po kilku skandalach zmuszony był Świderski opuścić Kijów, gdzie pracował w redakcji pisma „Kijewskaja Mysl“.

Po rewolucji bolszewickiej rozpoczęła się bajeczna karjera Świderskiego, podczas której jedyną jego zaletą było to, iż nigdy nie dbał o wzbogacenie się i do ostatniego czasu paradował na ul. w ubraniu, które nawet jak na sowieckie stosunki, wzbudzało ogólne zdziwienie. Przyjaźń z Curiupą ułatwiła Świderskiemu osiągnięcie wysokich stanowisk służbowych. Na stanowisku dyrektora teatrów państwowych w Moskwie wsławił się on nieudatną próbą skasowania płatnych biletów i zastąpienia ich przez bezpłatne kartki dla robotników i urzędników. Próba ta spowodowała przeniesienie Świderskiego na stanowisko naczelnika centralnego urzędu do spraw sztuki, lecz i na tem stanowisku dokonał Świderski tylu błędów i zgubnych posunięć, iż dymisja jego była postanowiona.

Nominacja Świderskiego do Rygi wywołała na Łotwie tem większe zdziwienie, iż nowy dyplomata sowiecki ne włada żadnym językiem, oprócz rosyjskiego i nigdy jeszcze nie opuszczał granic Rosji.

Jenerał Szang.

Dowódca lotnictwa wojskowego w Chinach jest jenerał Szang.

Paryskie pismo „Wozrożdenje“ twierdzi, iż to chińskie nazwisko kryje działacza o bynajmniej nie chińskiem pochodzeniu. Jen. Szang ma być amerykaninem, byłym oficerem lotnictwa Stanów Zjednoczonych.

Prawdziwe jego imię i nazwisko brzmią Albert Hall. Liczy on obecnie 38 lat. Jako młody człowiek przybył Aubert Hall 18 lat temu do Europy, gdzie próbował różnych zawodów: był sprzedawcą gazet, akrobatą, śpiewakiem. Nie powodziło mu się jednak i ten okres jego życia zakończył się wstąpieniem do legjonu cudzoziemskiego. Wraz z tym legjonem wyruszył Albert Hall na front niemiecki podczas wojny światowej, ujawniając w walkach niezwykłe męstwo. Po przyłączeniu sie Ameryki do aljantów, zgłosił Albert Hall prośbę o przeniesienie go do armji amerykańskiej. Prośbie tej stało sie zadość: Halla przyłączono do eskadry lotniczej im. Lafayette'a, w której zyskał sobie sławę nieustraszonego lotnika i szlify oficerskie. W 1918 roku wysłano go w tajnej misji do Rosji. Mieszkał przez pewien czas w Moskwie, obcował z Trockim i z innymi przywódcami bolszewickimi, trafił wreszcie do więzienia sowieckiego, z którego zbiegł i przez Syberję udał się do Chin. Władze amerykańskie wyznaczyły mu emeryturę, dzięki czemu Hall mieszkał przez pewien czas we Francji i ożenił się tam z wdową po pewnym rosyjskim jenerale, którą uratował z bolszewickiego więzienia i z którą dokonał swej śmiałej ucieczki z Rosji.

Po pewnym czasie spokojne życie na południowym wybrzeżu Francji sprzykrzyło się Hallowi, który znikł z widowni, aby w 1929 roku ukazać się w Chinach pod przybranem nazwiskiem jenerała Szanga.

Sprawa mieszkaniowa w Anglji.

Delegaci angielscy na kongres mieszkaniowy i urbanistyczny, który rozpoczął się właśnie w Rzymie, będą mogli oświadczyć z dumą że w żadnem państwie nie zabrano się tak energicznie do zwalczania głodu mieszkaniowego jak w Anglji.

Świadczą o tem liczby następujące:

Od czasu wojny zbudowano w Anglji i Walji 1.274.000 zupełnie nowych domów mieszkalnych a ponadto przebudowano lub odnowiono zgórą miljon domów starych.

Wprawdzie kosztowało to miasta angielskie 400 miljonów funtów szterlingów tj. zgórą siedem naście miljardów złotych, ale zato kwestja bezdomych już prawie nie istnieje w Anglji.

Ludność Palestyny pod względem wyznaniowym.

Prasa turecka donosi z Jaffy, że podług ostatniej statystyki urzędowej, w końcu czerwca br. ludność Palestyny obliczano na 816.064 mieszkańców.

Pierwsze miejsce zajmują muzułmanie, których liczba wynosi 572.443, drugie miejsce przypada w udziale żydom w liczbie 145.330 i trzecie chrześcijanom w liczbie około 80.000 nareszcie liczba mieszkańców innych wyznań wynosi około 9.000.

Zatem arabowie stanowią 70 procent ogólnej liczby ludności Palestyny, a żydzi około 17,7 proc.

Zagadkowa choroba.

Jak donoszą z Budapesztu, gminę węgierską Kopany Szanto, w pobliżu Szopronia, nawiedziła zagadkowa choroba, której ofiarą padła w ciągu kilku dni cała rodzina włościańska.

Lekarze zdołali tylko stwierdzić, że zagadkowa choroba jest w najwyższym stopniu zaraźliwa. Wystarczy dotknąć się zarażonego nią ciała, aby samemu się zarazić.

Dlatego też nietylko zarządzono ścisłą dezynfekcję domu, którego mieszkańcy wymarli, ale nawet otoczono całą gminę kordonem sanitarnym a mieszkańcom jej wolno przekraczać kordon tylko za specjalnem pozwoleniem władz.

Zakazany film sowiecki.

Cenzura filmowa Rzeszy w obu instancjach zakazała demonstrowania nowego filmu sowieckiego pt. „Salamandra“.

Uznano, iż film ten jest wybit. tendencyjno-agitacyjny i może wywołać ekscesy. Scenarjusz do tego filmu napisał dopiero co dymisjonowany Łunaczarski.

Gentleman.

Pewien urzędnik stanu cywilnego w Amsterdamie opowiada o następującem zdarzeniu, które mu się przytrafiło podczas urzędowania.

Stanęła przed nim para nowożeńców, którym miał udzielić ślubu cywilnego. Pan młody — trzydziestoletni doktor filozofji, panna młoda — ładna kobietka, wyglądająca jeszcze młodo i twierdząca, że ma lat dwadzieścia pięć.

Przy sprawozdaniu wieku nowożeńców w rejestrach stanu cywilnego okazało się, że pan młody liczy istotnie 33 lat, gdy jednak przyszło do zbadania wieku panny młodej, twarz jej tak pobladła, że zaniepokojony pan młody spytał: „Co ci się stało, Ameljo?“ Amelja jednak nie odpowiadała, utkwiwszy wzrok w karty przewracanego przez urzędnika foljału.

Nareszcie urzędnik odszukał właściwą kartę i zawołał: „Lat trzydzieści pięć!“ „Przepraszam — zaprotestowała panna młoda — lat dwadzieścia pięć! „Dwadzieścia pięć? — spytał zdziwiony urzędnik. — Oto rejestr stanu cywilnego, a w nim data urodzin pani: Rok 1893-ci. Omyłka wyłączona!“ „A jednak pan się myli — wyjąkała pobladła, drżąca panna — ja liczbę lat dwadzieścia pięć!“

Urzędnik zrozumiał sytuację i widząc, że klientka jego jest blizka omdlenia, nie chciał już nalegać, gdy nagle wtrącił się do sporu pan młody i rzekł, zwracając się do urzędnika: „Mniejsza o to. Pańskim obowiązkiem jest trzymać się ściśle ksiąg stanu cywilnego, niechże więc pan pisze: trzydzieści pięć“. Zwróciwszy się następnie do narzeczonej dodał: „Co cię to obchodzi, ukochana, że w rejestrze zapisane będzie, iż liczysz lat trzydzieści pięć? Dla mnie masz lat dwadzieścia pięć i kwita.“

Powrócił rumieniec na twarzy panny, a oczy jej spojrzały gorąco na narzeczonego, poczem sporządzono już bez żadnego protestu i podpisano akt ślubny i nowożeńcy opuścili szczęśliwi urząd stanu cywilnego.

„Sądziłem — kończy opowiadający — że będę świadkiem dramatu, tymczasem stałem się świadkiem idylli. I muszę przyznać, że pan młody okazał się prawdziwym gentlemanem.

Surowy kaznodzieja.

Wielebny William Fraser, kaznodzieja jednej z anglikańskich świątyń stolicy Anglji, wywołał wielkie wrażenie nad Tamizą, nie wahając się skrytykować z kazalnicy, wobec 2,000 wiernych, ostremi słowy pogwałcenia odpoczynku niedzielnego przez syna królewskiego, księcia Jorku, tudzież przez prezesa ministrów Mac Donalda.

Surowy kaznodzieja dopatrzył się grzechu i zgorszenia w tem, że książę Yorku uczestniczył wraz z małżonką w niedzielę w uroczystości jubileuszowej pewnej szkoły wojskowej, wygłosił pod czas urczystości tej mowę i poprzypinał do piersi oficerom ordery, przyznane im przez króla.

Postępowanie takie — twierdził wielebny kaznodzieja — sprzeczne jest ze słowami Pisma św. nakazującemi święcenie niedzieli, jako dnia Pańskiego.

Jeszcze jednak gorszego grzechu miał się dopuścić prezes ministrów, Mac Donald, w niedzielę bowiem prowadził rokowania dyplomatyczne z ambasadorem amerykańskim w Londynie, jenerałem Dawesem.

I dlatego to — zdaniem Frasera — rokowania te nie dały żadnego wyniku.

Duchowieństwo — zakończył surowy kaznodzieja — postara się o to, aby na przyszłość prezes ministrów nie gwałcił dnia Pańskiego. To samo ma być zastosowane też względem księcia Yorku.

Tunel pod Kownem.

W okolicy kościoła ewangelickiego w Kownie natrafino na podziemny tunel, który ciągnie się pod całem miastem.

Badanie podziemnego przejścia jest niezmiernie utrudnione ze względu na brak powietrza.

Tunel pochodzić ma z czasów wojen z krzyżakami.

Jak nie przeleciałem nad Atlantykiem.

Z powodu wspaniałego lotu dokoła świata sterowca niemieckiego „Graf Zeppelin“, dzienniki amerykańske przypominają o pierwszej próbie przelotu nad Atlantykiem, dokonanej zgórą przed pół wiekiem, a którą zakończyła się, oczywiście, bardzo niefortunnie. Łączy się z nią również zabawny epizod dziennikarski.

Prof. John Wise powziął w 1872 r. plan fantastyczny przelecenia balonem kulistym nad Atlantykiem i przygotował plan ten starannie, zdobył fundusze potrzebne na jego urzeczywistnienie, zbudował balon odpowiedni, ale w ostatniej chwili zrzekł się udziału w ryzykownej podróży.

Bez niego tedy, latem 1873 r., wzbił się w powietrze z ogrodu Capitolina w Brooklynie, przedmieściu Nowego Jorku, balon, ochrzczony nazwą „Daily Graphic“, żegnany entuzjastycznie przez olbrzymie tłumy publiczności.

W łodzi balonu, zbudowanej tak, aby w razie przypadku, mogła unosić się na falach morskich zajęli miejsce: aeronauta Donaldson z Waszyngtonu, jego pomocnik, wreszcie młody dziennikarz, Alfred Ford.

Start balonu był wspaniały „Daily Graphic“ wzbił się majestatycznie bardzo wysoko i wnet zniknął wdali, budząc jaknajlepsze nadzieje.

Po przeleceniu jednak zaledwie kilkudziesięciu mil, zaczął niespodzianie opadać i to nie nad oceanem, lecz nad lądem i wreszcie spadł na drzewa lasu pod New Canaan. Niefortunnym lotnikom powiodło się jakoś dostać z drzew na ziemię. A gdy to się stało, Alfred Ford rozsiadł się najspokojniej w świecie na ziemi, wyjął z kieszeni karnet i ołówek i zaczął pisać bardzo zajmujące sprawozdanie ze swej podróży powietrznej, zatytułowane: „Jak nie przeleciałem nad Atlantykiem“, które ogłosiły niebawem dzienniki nowojorskie.

W każdym razie nie stracił czasu.

Kucharze i artyści.

Niedawno pewien francuski właściciel hotelu i restauracji napisał romans, który doznał dużego powodzenia. Z tego względu przypomina p. Charlotte Chabier na łamach paryskiego „Intransigeant“, że od dawien dawna dobrą kuchnię i literaturę piękną łączy pokrewieństwo ścisłe. Najświeższym zaś tego dowodem są dwaj kucharze paryscy, będący artystami nietylko w swoim fachu, ale także na innych polach.

Są to bracia Aleksander i Geza de Hics, jak widać z nazwiska, pochodzenia węgierskiego, z których jeden jest autorem dramatycznym, drugi zaś utalentowanym rzeźbiarzem, przyczem jednak obaj pracują jako wybitni mistrze sztuki kucharskiej w jednym z hotelów paryskich, położonym w pobliżu muzeum, do którego często zachodzą.

Geza może się nawet pochwalić, że niejedno już z jego dzieł rzeźbiarskch znajduje się w muzeach europejskich.

Niejeden początkujący artysta rzeźbiarz lub malarz — kończy dziennik paryski — wolałby żebrać, niż w kuchni zarabiać na chleb codzienny ci bracia jednak nie dbają o to, co o nich mówią bliźni i twierdzą, że żadna praca nie poniża godności ludzkiej.

Kłopoty władz angielskich z duchoborcami.

Jak już donosiliśmy na tem miejscu władze Kolumbji brytyjskiej mają nie lada kłopot z „Synami wolności“, odłamem fanatycznej sekty rosyjskiej duchoborców, której część osiadła na terytorjum Kolumbji, w kolonji Kootenay.

Według otrzymanych świeżo wiadomości z Vancouveru, 103 „Synów wolności“, z liczby tych, którzy dla zaprotestowania przeciwko aresztowaniu ich przywódcy Piotra Własowa, oskarżonego o podpalenie szkół publcznych, urządzili zupełnie nago pochód do miasta Nelson, sąd tego miasta skazał na sześć miesięcy więzienia z pracą przymusową, dzieci zaś uczestniczące w pochodzie, oddano do zakładu wychowawczego dla dzieci zaniedbanych.

Nocna komunikacja powietrzna w Stanach Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone posiadają już 16.300 kilometrów dróg lotnicych oświetlanych nocami tak, że komunikacja powietrzna może się odbywać wzdłuż nich dniem i nocą bez przerwy.

Poza tem prowadzone są prace nad oświetleniem jeszcze 3,300 kilom., a między innemi linji z Chicago do Atlanty.

Wkrótce więc regularna komunikacja nocna aeroplanami odbywać się będzie w Stanach Zjednoczonych na przestrzeni blizko 20,000 kilom. nie licząc 263 oświetlonych miejsc lądowania i 1406 punktów sygnałowych, na których ustawiono sygnały świetlne dla aeroplanów.

Honorarjum autorskie b. prezydenta.

Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Cylvin Coolidge, który przed pół rokiem opuścił Biały Dom, otrzymał w ciągu ostatnich miesięcy 100 tysięcy dolarów od wydawców swych pamiętników. Kwota ta przewyższa o ¼ roczne pobory prezydenta, sięgające 75 tysięcy dolarów. Pani Coolidge również „dorabia“ część dochodów, będąc współpracowniczką kilku większych miesięczników amerykańskich.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Zamknięcie konkursu tuczu świń.

Konarzyny. Wczoraj przy udziale komisji w skład której weszli ks. Dziekan Szulc, p. prezes pow. J. Główczewski i p. Czapiewski przeprowadził pow. instr. rolny J. Scibor Marchocki zamknięcie sekcji konkursowej tuczu świń. Do konkursu stanęło siedem młodych hodowców. Zebrani z prawdiwym podziwem oglądali okazy tuczników. Tuczniki mają po 7 i pół miesiąca od urodzenia a waga każdego sięga ponad 240 ft. Najlepszy okaz ważył 282 ft. a wyhodowała go p. Fr. Jażdżewska. Drugi z rzędu tucznik hodowli p. Anieli Kiedrowiczówny ważył 261 ft. Hodowczynie wraz ze swemi okazami zostały zfotografowane by miały pamiątkę, że trud i praca zawsze są wynagrodzone.

Myśl zakładania wśród młodych sekcji przysposobienia rolniczego jest godna poparcia, boć od wyszkolenia i dzielności młodych zależy nasza przyszłość.

Zebranie Kółka Rolniczego.

Konarzyny. W niedzielę dnia 15 bm. odbyło się we wiosce naszej zebranie Kółka Rolniczego, przy nader licznym udziale członków i gości Na zebranie przybyli pp. prezes pow. J. Główczewski i pow. instruktor rolny J. Scibor Marchocki. Miała przyjechać jeszcze z wykładem prelegentka z Torunia, lecz z niewiadomego powodu nie dopisała a szkoda, bo zgromadziło się przeszło 30 gospodyń, by usłyszeć co pouczającego z dziedziny gospodarstwa domowego. Po zagajeniu zebrania przez prezesa ks. Dziekana Szulca, zabrał głos p. prez. Główczewski i w obszernym i rzeczowym referacie poruszył najważniejsze sprawy gospodarcze, podając zebranym praktyczne wskazówki jak zaradzić sobie mają, by podnieść wydajność swych warsztatów pracy. P. pow. instruktor rolny nawiązał swe wywody do przemówienia prezesa powiatowego, apelując do zebranych, by się łączyli w organizacjach rolniczych, na zakończenie przemówienia swego wyjaśnił cel i zadania zrzeszania się gospodyń w kołach gospodyń wiejskich. Wreszcie zabrał głos ks. Dziekan Szulc wzywając zebrane panie by przystąpiły do organizacji. Na skutek tych przemówień wywiązała się ożywiona dyskusja, rezultatem której jest zawiązanie w Konarzynach koła gospodyń wiejskich. Postanowiono również poczynić kroki do zorganizowania tu na miejscu składnicy jaj. Po zebraniu wszyscy zebrani udali się podziwiać okazy tucznych świń sekcji przysposobienia rolniczego.

Zebranie Kółka Rolniczego.

Swornegacie. Wczorajsze zebranie naszego Kółka Rolniczego miało przebieg bardzo ożywiony, bo nie tylko że, bez wyjątku prawie wszyscy członkowie w liczbie 75 osób zapełnili salę, lecz przyjechali jeszcze pp. prezes pow. J. Główczewski i pow. instruktor rolny J. Scibor Marchocki. Przybyli panowie wygłosili bardzo zajmujące referaty, pouczając nas o doniosłości ulepszeń i racjonalnej gospodarce. Ks. Prezes Czapiewski wyłonił kwestję założenia zbiornicy jaj i koła gospodyń wiejskich przy tut. kołku. Przemówienia wywołały nader rzeczową dyskusję, w toku której poruszano wiele spraw m. in. sprawę nawożenia i uprawy pod żyto, podatkowe itp. Życzeniem naszym jednak jest by poruszone kwestje wprowadzić w życie, by polepszyć nasz obecnie nie świetny byt.

Wódeczko, wódeczko, co ty masz za siłę.

Nowe. Jakiś dostojny pan z Grudziądza przyjechał jak mu przystało, samochodem do naszego spokojnego miasteczka. Razem z „szanownymi“ (choć niedobranymi) towarzyszami udał się do tut. kawiarni. Byli to wszystko abstynenci.. od wody zwykłej, więc raczyli się „destylowaną“ monopolówką w podwójnej dawce, bo jak przystoi takim gościom, pili z kieliszków od wina

Nie przeczuwali biedacy że monopolówka jest silniejszą od nich, bo niezadługo potem ów dostojny pan wyśpiewywał pieśni łobuzerskie, a w końcu nawet niemieckie. Nie było tam wprost podobno możl. siedzieć gościom, nie nal. do tego zacnego grona, bo kieliszki, szkła od wina, co chwilę sadały z brzękiem na ziemię, dość często wywracało się krzesło, a krótko potem osoba, się gająca po nie. Było w lokalu wnet za duszno, więc wyszedł sobie pan „dostojnik“ na miasto, gdzie zaczepił p. Sylwestrowicza z rynku, od którego otrzymał porządną a słuszną odprawę. Zachowanie się owego dobrodzieja nie podob. się w końcu i jednemu z ego współtowarzyszy, bo złapał go za nogi i głowę i zaniósł jak bydlątko przez ulicę do auta.

Czołówka samochodowa LOPP. w Tczewie.

Tczew. W dniu wczorajszym zawitała do Tczewa czołówka samochodowa LOPP. i urządzała 2 propagandowe pokazy obrony przeciwgazowej i powietrznej, jeden pokaz dla młodzieży o godzinie 15-tej w kinie „Igrzyska Świetlne“, drugi dla dorosłych w temże kinie podczas normalnego przedstawienia.

Przedstawiciel naszej redakcji zwiedził samochód czołówki i stwierdził, że wyposażenie czołówki całkowicie odpowiada ważnym zadaniom propagandowym. Samochód zaopatrzony jest w aparat kinomatograficzny z odpowiedniemi filmami i własną dynamomaszyną, podręczne muzeum wojny gazowej, maski i kostjumy przeciwgazowe polskie i zagraniczne oraz próbki różnych gazów trujących.

Ponadto czołówka rozrzuca zapas plakatów propagandwych i literaturę.

Czołówka samochodowa LOPP. dokonała już objazdu północnej części Pomorza, a mianowicie powiatów: morskiego, kartuskiego, kościerskiego oraz ostatnio tczewskiego.

Frekwencja publiczności znakmita. Ogólną sensację wywołuje manekin w kostjumie przeciw gazowym, wystawionym na samochodzie.

Urwisze.

Grudziądz. Wybryki niejakich niedorostków nie licują niejednokrotnie z ich godnością człowieczeńską. Rzeczy takie jak kradzieże owoca, węgla lub drzewa, na ulicy albo „występy“ na targach, całkiem opanowały swych wielbicieli. Jednak znamy się jeszcze na większych wybrykach wprost nieprzyjemnych. Otóż razu pewnego matka „psotnego wisielca“ powierzyła mu przewieść wózkiem przez miasto kozę. Chłopiec poszukał na ulicy więcej jeszcze kompanjonów i dalej do roboty. Kilku z nich weszło do wózka, wyrzuciwszy poprzednio kozę na ulicę, a przewiązawszy ją długim sznurkiem, wyruszyli w drogę. Jeden nich ciągnął wózek, który szalonym pędem zmuszał biedne zwierzę do galopu. Chłopcy tryumfowali, a biedna koza oczekiwała lada chwili zgonu i przestraszonym wzrokiem wodziła za dorożkami lub za podobnemi wehikułami, które miały lada chwilę przeciąć pasmo jej zwierzęcego żywota. Czy można tak męczyć zwierzęta?

Nieszczęśliwy wypadek.

Tczew. Przy budowie nowej kotłowni dla tut. elektrowni wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Podczas przytwierdzania żelaznej konstrukcji zluźniła się cegła i spadła z wysokości 16 metrów na głowę uczniowi Ossowskiemu. O. utracił przytomność i został natychmiast odstawiony do szpitala. Stan jego nie budzi jednak obaw.

Tragiczna jazda na buforach.

Pelplin. Na torze kolejowym nieopodal Pelplina znaleziono w kałuży krwi 19-letniego czeladnika szewskiego Jeszkego. Stwierdzono, że Jeszke jechał z Subków do Pelplina na buforach pociągu towarowego. W pewnej chwili spadł z buforu i dostawszy się pod koła pociągu, odniósł śmiertelne obrażenia.

Nieuczciwy uczeń okradł swego chlebodawcę.

Działdowo. Nieuczciwym uczniem okazał się syn gosp. B. z Wądzyna, który od przeszło pół r. był w nauce u mistrza rzeźnickiego p. Sompolińskiego. W tym czasie p. S. zginęło kilka skór bydlęcych, o czem swego czasu już pisaliśmy. Oprócz skór ginęły i flaki, co poszkodowany zauważył dopiero w ub. sobotę w toku dochodzeń nietylko wykrył sprawcę, ale przy pomocy policji ustalono, że nieuczciwy uczeń skradł 20 wiązek flaków, wartości 50 zł i sprzedał je za 3 zł czeladnikowi rzeźnickiemu B., który skradzione flaki z powrotem sprzedawał poszkodowanemu za pełnowartościową cenę. Złodzieja i pasera nie minie zasłużona kara.

Wielki pokaz drobnego inwentarza w Toruniu.

Toruń. 4-ta Pomorska Wystawa Drobiu, Gołębi, Królików, Psów i Zwierząt Futerkowych. W dniach od 16 do 19 listopada 1929 roku odbędzie się w Toruniu wielki pokaz drobnego inwentarza czyli 4-ta Pomorska Wystawa Drobiu, Gołębi, Królików, Psów i Zwierząt Futerkowych.

W pokazie wezmą udział hodowcy z całej Polski. Komitet zachęca zatem poszczególnych hodowców do odpowiedniego przygotowania swego drobiu, aby ten „Wielki pokaz“ był naprawdę imponującym wskaźnikiem postępu Polski na polu hodowli drobnego inwentarza.

Do dnia 1 października br. wszyscy znani komitetowi hodowcy, otrzymają deklarację i warunki wystawy, któryby więc z hodowców do tego czasu nie otrzymał zgłoszenia, proszony jest zwrócić się do komitetu Wystawy — Toruń ul. Sienkiewica 40 (gmach Pomorskiej Izby Rolniczej), a nie zwłocznie je otrzyma.

Zaznaczamy, że pomorskie wystawy drobiowe cieszą się zawsze zasłużoną sławą pod względem organizacyjnym i hodowlanym.

Z wycieczek morskich „Żeglugi Polskiej“.

Miasto i ludzie na zielonym półwyspie

(Korespondencja własna.)

Zielonym półwyspem nazywa się powszechnie Skandynawję. Wogóle wszystkie kraje północy, a w szczególności Szwecja—to kraje uroczych jezior i lasów. Na każdym kroku oko styka się z niezwykle żywą zielenią i łąk i lasów a nawet wody tysiąca jezior i morza odznaczają się łagodnym odcieniem szmaragdowo — zielonym.

Do tego niezwykle romantycznego i ciekawego kraju, jakim jest Szwecja jeżdżą już od dwuch lat statki pasażerskie „Żeglugi Polskiej“, a główne miły i komfortowy statek „Gdynia“ pod wytrawnem dowództwem kap. Pacewicza. Setki i tysiące podróżnych z Polski mają sposobność podziwiać te niezwykłe piękności krajobrazów, jakiemi natura obdarzyła kraj szwedzki.

I jest też na co patrzyć. Począwszy od pierwszego cypla szwedzkiego lądu, przez cztery godz. okręt wije się w labiryncie najczarowniejszych na świecie zakątków morskich, zanim ukaże się wspaniała panorama Sztokholmu. Przejażdżka taka przez dziesiątki romantycznych cieśnin szczególnie uroczą jest po zachodzie słońca. Żadne pióro też nie opisze takiej jazdy w nocy, poprzez cieśniny wąskie, czarne cieniem lasów, to znów osrebrzonych fantastycznym blaskiem księżyca, wzdłuż cichych wysp i wysepek, gdzie z brzegów na każdym cyplu mrugają, gasnąc nagle i znów się zapalając, ogniste oczy samoczynnych sygnałów żeglugowych.

Kiedy już ukazała się panorama Sztokholmu wolno i ostrożnie posuwa się statek, mijając wyspy i półwyspy zabudowanego miasta, aby przybić do brzegu w samem centrum stolicy, naprzeciw Król. Teatru Dramatycznego.

Nazywają to miasto „Wenecją Północy“ i jedną z najpiękniejszych rezydencyj europejskich. Niema w tem prawie wcale przesady. Przyznać bowiem muszę, że Sztokholm wywarł na mnie urok szczególnie dziwny i niewytłumaczony. Leżąc nad dwoma kanałami morskiemi i jeziorem Mälaren, stolicą Szwecji może przypominać Wenecję szczególnie o zachodzie słońca, kiedy czerwienią się pięknym blaskiem wysokiem wieżyce kościołów i ratusza, a toń morska mieni się purpurą gasnącego słońca.

Od 700 lat Sztokholm, liczący dziś około pół miljona mieszkańców jest stolicą Szwecji jak również jej kulturalnem i politycznem centrem. Dlatego też znajdujemy tu m. in. największe zbiory sztuki, kultury i historji.

Typ miasta nie przejawia się tylko w gmachach rządowych. Uważnie wędrując wzdłuż ulic i placów, odkrywa się wiele dawnych kamienic rozmaitych epok, zastosowanych do warunków miejscowych.

Pozatem architekci w ostatnich latach stworzyli odrębny styl szwedzki, oparty na staropółnocnych tradycjach przy zastosowaniu kultury obecnej. Ta odrębna sztuka najsilniej uwydatnia się w ratuszu, muzeum północnem i kościele św. Engelbrekta. Taki naprzyk. ratusz (Standshuset) cudnie położony nad jeziorem Mälaren o niezwykle oryginalnej architekturze jest jedną z najciekawszych budowli nowoczesnej Europy. Odznacza się przytem fantastycznie wspaniałem i bogatem urządzeniem wewnętrznem.

Wspaniały gmach Riksdagu (parlamentu) wnosi się jak twierdza w środku miasta na półwyspie, połączonym mostami z innemi dzielnicami. Nowy kościół św. Engelbrehta z wieżą lekką i strzelistą, stoi na wzgórzu wysoko nad morzem różnobarwnych kamienic, niby drugi St. Michel we Francji.

Tyle co do architektury. Pozatem zdumiewające wrażenie robi czystość ulic i porządek nadzwyczany. Dorożek konnych wcale niema, bo rządzi wszystkiem wszechwładnie motor. Telefonów publicznych zadziwiająca ilość. Słyszałem, że co czwarty mieszkaniec Sztokholmu posiada telefon

Sztuka i sporty zajmują jedno z pierwszych miejsc w życiu Szwedów, niema może kraju w którym by się widziało tylu i tak rasowych, wspaniale rozwiniętych ludzi obojga płci co w Szwecji.

Kultura obywateli nadzwyczajna. O wszystkiem mają pojęcie, i o wszystkiem można z nimi mówić. Szwecja n. p. nie zna dziennika ludowego, wydawanego specjalnie dla chłopa czy robotnika Wszyscy czytają to samo i rozumieją, co czytają Stopa życiowa włościanina i robotnika jest również wyższa aniżeli w innych krajach. Dotyczące moje spostrzeżenia uzupełniłem jeszcze rozmową z p. Ericssonem Arje, notarjuszem dworu królewskiego, obywatelem, znającym doskonale swój kraj.

Bijącą w oczy właściwością Szwedów jest ich uczciwość. Niczego w tym kraju nie zamykają, niczego nikt nie pilnuje, wszystko stoi bez dozoru zarówno kufry i walizy na dworcu, jarzyny i owoce przez noc na targu, jak i rowery na ulicach miasta, a narzędzia rolnicze w polu na wsi. Polcjant w mniejszych miastach jest raczej woźnym, roznoszącym korespondencję władz.

Ten poziom moralny jak i wiele innych warunków sprawia że szczęśliwa Szwecja żyje życiem normalnym o którym my nawet nie marzymy w Polsce.

Ludwik Łydko.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 17. września 1929 r.

„Na ziemi chojnickiej czuwa straż"

Święto powiatowe P. W. i W. F. w Chojnicach

Chojnice, 16. 9. 1929 r.

Każdy dziś już zdaje sobie sprawę z ważności i znaczenia pogotowia tych organizacyj, które obok wojska wzięły sobie za zadanie obronę naszych granic, na wypadek, gdyby nienawiścią do nas ziejący i żądny grabieży sąsiad odważył się je naruszyć. Narodowo czująca i uświadomiona ludność powiatu chojnickiego, graniczącą z tym odwiecznym naszym wrogiem, może bardziej aniżeli gdzie indziej docenia ważność organizacji Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

To też dzień Święta Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego obchodziła bardzo uroczyście ludność nie tylko Chojnic, ale całego powiatu, chcąc przez to okazać swoje przywiązanie do tych zuchów, którzy bez względu na wiek i stan, stają w szeregi gotowych walczyć do ostatniej kropli krwi w obronie naszej ukochanej ojczyzny.

Już w sobotę 14 września po południu zaznaczył się ruch około przygotowania, ażeby miastu nadać wygląd odświetny i aby jak najuroczyściej przyjąć młodzież zrzeszoną w organizacjach przysposobienia wojskowego.

W sobotę wieczorem tradycyjnym zwyczajem, jako w przeddzień święta odbył się capstrzyk z pochodniami. Przy dźwękach 3 orkiestr miejscowych, maszerowały zastępy organizacyj miejscowych jak i zamiejscowych, które przybyły w sobotę rano do Chojnic, krokiem żołnierskim przez ulice miasta wzniecając wśród obywatelstwa entuzjazm serdeczny. Na ulicy Dworcowej następnie pochód rozwiązano.

W niedzielę rano usłyszeli mieszkańcy miasta pobudkę. Już od samego rana przybywały do Chojnic do koszar I. Baonu Strzelców organizacje zamiejscowe a później około godziny 10-tej gromadziły się miejscowe Stowarzyszenia.

Stawiły się organizacje z następujących miejscowości: z Chojnic — Towarzystwo Pow. i Wojaków, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej Męskiej i Żeńskiej, Towarzystwo Gimnastyczne Sokół Harcerze, Harcerki, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe i Klub Żeglarski.

Zamiejscowe następujące: Rytel — Sokół, Lichnowy — Powstańcy i Wojacy, Nowacerkiew — Powstańcy i Wojacy, Konarzyny — Sokół, Czersk — Powstańcy i Wojacy, Łąg — Sokół, Swornegacie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Brusy — Sokół — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej — Powstańcy i Wojacy, Kosobudy — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Wiele — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Czyczkowy — Sokół, Męcikał Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Lubnia — Sokół, Przysposobienie kolejowe Brusy, ogółem około 700 osób a szandarów 15.

O 10-ej zebrały się wszystkie organizacje ze sztandarami na dziedzińcu koszarowym, poczem przy dźwiękach orkiestr I Baonu Strzelców, Stowarzyszenia Młodzieży Kat. Męskiej z Chojnic i Kolejowego Przysposobienia do Fary na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. wikary Gołuński, Przepiękne kazanie okolicznościowe wygłosił Prezes Okręgowy Stow. Młodzieży Katol. Męskiej Wiel. ks. wikary Borzyszkowski, zwracając uwagę na wychowanie duchowe przez uszlachetnienie charakterów młodzieńczych ideałami katolicko - społecznemi. Po nabożeństwie ustawiono się na rynku, gdzie odbył się przegląd dokonany przez Starostę Powiatowego p. Dr. Rzóskę, raport i następnie przemówienie Pana Starosty z balkonu Magistratu, który wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta. Potem ustawiono się do pochodu, na którego czele stanął Powiatowy Komitet PW. i WF.

Pochód kroczył ulicami Młyńską, Placem Jagiellońskim, Gdańską, Dworcową do koszar.

Pochód wypadł nadzwyczaj sprawnie i imponująco, za co należy się uznanie tym wszystkim, którzy pracują nad szkoleniem tych oddziałów. Wozy propagandowe w liczbie 5. robiły na widzu nadwyraz piękne wrażenie. Zabrakłoby miejsca gdybyśmi chcieli z osobna opisywać każdy wóz. Były to obrazy które na zawsze pozostaną w pamięci mieszkańców Chojnic.

Mundury naszych Sokołów, którzy w czasach niewoli dzierżyli wysoko i odważnie sztandar narodowy, Wojacy i Powstańcy, którzy w odpowiedniej chwili poszli do walki o wolność, Młodzież Katolicka, która pod hasłami „Bóg i Ojczyzna" uczy się w sowich seregach jak służyć tym wzniosłym ideałom, harcerstwo tak oddział żeński jak i męski, których hasłem jest czuwaj! wszystko to robiło jak najlepsze wrażenie. Po wspólnym obiedzie żołnierskim podąż. na boisko miejskie.

Stadjon podczas zawodów przepełniony był tłumem publiczności z Chojnic i okolicy. Zawody wprawiały w zachwyt publiczność, która naszym zuchom nie szczędziła oklasków. Orkiestra Przysposobienia Kolejowego i Stowarzysznia Młodzieży Męskiej, koncertowały przez cały czas zawodów, które z dodatnim wynikiem zakończyły się dość późno.

Po wyczerpaniu programu rozdano zwycięzcom nagrody i dyplomy, poczem udano się z powrotem do miasta, gdzie całą uroczystość święta przysposobienia wojskowego zakończono. Wieczorem na sali Hotelu Centralnego odbyła się zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do białego rana.

Całość tej uroczystości zrobiła bardzo dobre wrażenie, a równocześnie wykazała naszą zwartość i siłę wobec przeciwnika, który stale na nas czyha.

Że powiatowe święto przysposobienia wojskowego tak pięknie wypadło, zawdzięczać należy w dużej mierze ślicznej pogodzie i p. kapitanowi Nowaczyńskiemu, który jako gospodarz wywiązał się ze swych zadań dzielnie. Należy się również wyrazić słowa uznania pod adresem wszystkich tych, którzy swoim udziałem przyczynili się do uświetnienia tej podniosłej i wielce pożytecznej uroczystości.

Sportowcy z całego powiatu walczą o palmę pierwszeństwa

(Od naszego sprawozdawcy sportowego)

Doroczne święta powiatowe Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego gromadzą corocznie w Chojnicach liczne zastępy młodzieży, stającej w szranki współzawodnictwa i ubiegającej się w szlachetnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa. O ile święta PW. i WF. w ubiegłych latach udały się w całej pełni, to tegoroczne święto przewyższa je jeszcze przynajmniej o 50 proc. Zgórą setka zawodników, zawodników najlepszych z całego powiatu przyczyniła się do tego że niedzielne zawody wypadły wprost imponująco. Dzięki bardzo ciekawym konkurencjom — no i dobrym wynikom zainteresowanie tłumnie zebranej publiczności zawodami były ogromne. Fakt ten należy powitać z największem zadowoleniem. Pod względem propagandy idei wychowania cielesnego organizatorowie odnieśli zatem sukces zupełny. Odbyte w niedzielę zawody każą spodziewać się nam, że już w niedalekiej przyszłości, boisko chojnickie nie pomieści wszystkich widzów, tak że budowa nowoczesnego stadjonu — zresztą bardzo potrzebnego w Chojnicach — okaże się nieodzowną.

Obfity program tegorocznego programu był podzielony na dwa dni. W pierwszym dniu tj. w sobotę od godz. 2 wykonano po części trójbój, czworobój i rzut oszczepem. Z sobotnich wyników na uwagę zasługują rzut granatem jajkowym pp. Słomińskiego i Skiby skok w dal p. Wysockiego 5,68 m. oraz rzut oszczepem p. Słomińskiego 42,60 m.

Niedzielne zawody rozpoczęły się o godz 3. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. prof. Szczepańskiego oraz komendanta powiatowego PW. kapt. Nowaczyńskiego Zawody przeprowadzono sprawnie, przyczem poszczególne punkty były przeplatane interesująco. Na przyszłość nie należałoby jednakże dopisywać zgłoszeń na boisku, co wprowadza pewien zamęt. Małe to niedociągnięcie nie odbiło się jednakże ujemnie na ogólnej organizacji.

Przejdźmy pokolei poszczególne konkurencje programu:

Czworobój wojskowy. Konkurencja zgromadziła na starcie wielu zawodników, ubiegających się o piękny puhar wędrowny, którego bronił zwycięzca zeszłoroczny p. Skiba. W skład trójboju wchodziły następujące konkurencje: strzelanie na 200 m., rzut granatem, bieg 100 m, i rozbieranie oraz składanie karabinu. Obowiązywał strój wojskowy zwyciężył niespodziewanie Szopiński Józef z Stow. Młodzieży Męskiej z Chojnic osiągając 1898 pkt. i zdobywając puhar wędrowny. II Skiba Jan Sokół Lubnia 1744 pkt. III Reszka Władysław Sokół Rytel 1686 pkt. IV Szyszka Hubert Sokół Chojnice 165,5 pkt. V Rosenkranc Bernard Kolejowe Przysposobienie Wojskowe Chojnice 1552 pkt.

Marsz 5000 m. Do marszu tego połączonego z strzelaniem stawała etatowa sekcja piechoty. Na początku 5 km. każdy zawodnik oddawał trzy strzały do tarczy 12 pierścieniowej na odległości 100 m. leżąc z wolnej ręki. Podczas marszu zakazany był bieg. Do tej konkurencji stawały trzy zespoły. Zupełny sukces odniosła drużyna Stow. Młodzieży Męskiej z Chojnic zdobywając pierwsze miejsce w czasie 41,52 minut. Drugie miejsce zajął Sokół Chojnice w czasie 44.36 minut, III zespół GKS. „Grom" w czasie 45,06 minut.

Strzelanie małokalibrowe. Zwyciężył tu Myszka Bronisław osiągając 65 pkt. przed Grygielem Józefem 61 pkt. Obaj z Tow. Powstańców i Wojaków Chojnice

Obwodowe zawody strzeleckie. W strzelaniu na odległość 100 m. z pozycyj stojącej, klęczącej i leżącej zwyciężył Piotrowski Juljan 45 pkt. II Patyna Sylwester 44. Obaj z Tow. Powstańców i Wojaków Tuchola. W strzelaniu na 300 m. przy tych samych warunkach zajęli miejsce I Mroczyński Jan Tow. Powst. i Woj. Czersk mając 83 pkt II Splonskowski Antoni Tow. Powst. i Woj. Sępólno 76 pkt W strzelaniu małokalibrowem na 50 m. zwyciężył Grygiel Józef osiągając 141 pkt. przed Myszką Bronisławem 121 obaj z Tow. Powstańców i Wojaków Chojnice.

Jak widać więc w konkurencjach przysposobienia wojskowego przeważali członkowie Tow. Powst. i Wojaków. Duże sukcesy na tym polu także zbierało Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej z Chojnic, zdobywając w dwóch najważniejszych konkurencjach dwa pierwsze miejsca i zdobywając puhar wędrowny oraz na swą własność broń małokalibrową

Konkurencje pań. Dla pań odbył się trójbój oraz sztafeta 4 razy 100. W skład trójboju wchodziły bieg 60 m. skok w dal i pchnięcie kulą 4 kg. W biegu zwyciężyła p. Szyjkowska osiągając dobry czas 8¼ sek. Sądząc z wyniku p, Sz. jest wspaniałym talentem. Będzie ona mogła z powodzeniem startować na zawodach w Toruniu. W skoku wdal p. Kupczykówna osiągnęła wynik wcale dobry 3,71 cm. Wyniki w kuli zaś były jak na pierwszy raz niezłe. W trójboju zwyciężyła Kupczykówna przed Grochowską i Szyjkowską. W sztafecie kobiecej 4 razy 100 startował tylko jeden zespół Stow. Młodzieży Żeńskiej z Chojnic osiągając czas 1.9²/₅ minut. Stosunkowo dobry czas może być obniżony o 5 sekund po lepszych zmianach pałeczki.

Przykro nam wspomnąć że w zawodach niedzielnych startowało aż 7 pań. Czyżby w całym powiecie nie było więcej stowarzyszeń młodzieży żeńskiej dbających o wychowanie fizyczne kobiet? W każdej niemal wiosce istnieje przecież Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, stowarzyszenie w którego programie wychowanie fizyczne druhen figuruje na czołowem miejscu. Nie widzieliśmy także druhen z „Sokoła" chojnickiego, który przecież zawsze swoje panie wysyłał w bój. Z tem większem uznaniem należy podkreślić udział 7 druhen z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej z Chojnic. Swojemi gustownemi czerwono - granatowemi strojami zwracały dzielne druhny na siebie ogólną uwagę. Brawo druhny!

Konkurencje męskie. Dla młodzieży męskiej odbyło się ośm konkurencyj lekkoatletycznych: jeden trójbój, dwie konkurencje zespołowe I 5 punktów jednostkowych. Dominującą rolę w przeciwieństwie do konkurencyj PW. odegrali tu zawodnicy z Gimnazjalnego Kółka Sportowego „Grom".

Trójbój lekkoatletyczny składający się z biegu na 100 m., skoku wdal i rzutu granatem wygrał Wysocki Jan z GKS. „Grom" osiągając 1865,10 pkt. przed Słomińskim Leonem Sokół Rytel 1856,40 pkt. oraz Adamskim Francisz kiem z Stow. Młodzieży Męskiej Chojnice 1851,30 pkt. Na czwartem miejscu Sierant Leon, na piątem Zawadzki Jan — obaj Sokół Chojnice.

Bieg 800 m. Wygrywa tu lekko Lemańczyk Edmund z GKS. „Grom" w czasie 2,19 minut. Drugi Latzke Jan z GKS. „Grom" 2,20²/₅ minut. Na trzeciem miejscu przybył Nuernberg Edward z Klubu Sportowego „Gryf". Zaznaczyć wypada że tym razem bieg odbył się na dokładnie wymierzonej trasie. Mimo to zwycięzca może swój niedzielny wynik poprawić o kilka sekund.

Bieg 3000 m. na przełaj. Mamy tu konkurencję bardzo silną. Dwukrotny zwycięzca na tym dystansie Lemańczyk mimo że przebiegł już 800 m i 200 m w sztafecie startuje także i jest typowany ogólnie na zwycięzcę. Na boisko wpadają w niewielkim odstępie trzej biegacze, ażeby okrążyć raz boisko i przerwać taśmę. Prowadzący Lemańczyk Edmund z GKS. „Grom" finiszuje zajewniając sobie pierwsze miejsce w bardzo dobyrm czasie 9,30 minut. Drugi Zabrocki Zygfryd z Stowarzyszenia Młodzieży Czersk 9,33. Trzeci Sabinarz Zygmunt Sokół Chojnice 9,41. O ile dwaj pierwsi są znanymi długodystansowcami o tyle, Sabinarz jest zawodnikiem młodym, rokującym jak najlepsze nadzieje.

Bieg 110 m przez płotki. Po raz pierwszy odbyła się właściwie w Chojnicach ta bardzo interesująca konkurencja. Szkoda tylko, że nie było dwóch kompletów płotków, przez co bieg ten zyskałby na atrakcyjności. Bezkonkurencyjnym był tu Wysocki, który pobił następnego o 3 sekundy(!) blisko. Bierze on płotki stylowo, czego nie można jeszcze powiedzieć o innych. Wyniki 1) Wysocki Jan GKS. „Grom" 16,4 sek. 2) Węsierski Brunon hufiec gimnazjalny 19,1 sek. 3) Zawadzki Jan Sokół Chojnice 20 sek. Zaznacza się, że z powodu 100 metrowej bieżni rozstawiono tylko 9 płotków zamiast 10.

Skok w wyż. Tu poziom nie był taki jakiego się spodziewano. Doskonały Wysocki z powdu odbicia pięty przy biegu przez płotki nie mógł osięgnąć swej stałej wysokości 1,61 m. Dlatego też po rozgrywce wygrał Węsierski Brunon z hufca gimnazjalnego przed Wysockim Janem z GKS. „Grom". Obaj osiągnęli 1,54 m.

Rzyt dyskiem. Konkurencja ta była zupełną domeną sokołów chojnickich. Dobrze się w tym punkcie zapowiadający Sierant i Labenc, chociaż mieli rzuty gorsze od swych przeciętnych wyników zwyciężyli pewnie I Labenc Jan 28,42 m. II Sierant Leon 27,41 m Obaj Sokół Chojnice III Zakrzewski Teofil Sokół Rytel 25,64 m.

Rzut oszczepem. Wybił się tutaj Słomiński bijąc swych współzawodników znacznie. Zwyciężył wynikiem bardzo dobrym Słomiński Leon Sokół Rytel osiągając 42,60 m. przed Zakrzewskim Teofilem Sokół Rytel 36,11 m. Reszta zawodników słaba.

Pchnięcie kulą 7,¼kg. Startuje tu dużo zawodników o wyrównanej klasie. Tylko Hoppe jest tu bez konkurencyjny rzucając 10,26 m.(!) i bijąc swego najlepszego rywala o przeszło metr (!). Zwyciężył Hoppe Jan z GKS. „Grom" osiągając 10,26 m. przed Węsierskim Brunonem z hufca gimnazjalnego 9,13 m.

Sztafeta 4 razy 100 Do tego ciekawego punktu startowały 3 zespoły GKS. „Grom", Stow. Młodzieży Męskiej z Chojnic oraz drużyna kombinowana Sokoła z Chojnic. Bezkonkurencyjną jest tu znów sztafeta gimnazjastów bijąc drugą sztafetę o przeszło 3 sekundy. Zwycięża drużyna GKS. „Grom" w czasie 51,2 sekundy. Po specjalnym treningu sztafeta zejdzie wkrótce niżej 50 sek. Skład zwycięskiej sztafety Wysocki, Bakoś, Sadztke, Liedtkiewicz. Jako druga przyszła do mety sztafeta Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z Chojnic dzięki bardzo dobremu biegowi Adamskiego.

Sztafeta olimpijska. Startował w konkurencji tylko zespół GKS. „Grom" Poza konkursem biegła sztafeta składająca się z przedstawicieli różnych klubów. Sztafeta biegając w porządku 100 razy 200 razy 400 razy 800 była bardzo ciekawą Drużyna gimnazjastów poza pierwszym biegiem prowadziła go przez całą sztafetę osiągając dobry czas 4.5 m. Przy silniejszej konkurencji wynik ten może być znacznie poprawionym

Jak widać z zestawionych wyników prym w zawodach dzierżyli gimnazjaści zrzeszeni w GKS. „Grom". Zawodnikom z Sokoła chojnickiego nie dopisywało szczęście, przeciwnie prześladował ich wyraźny pech, gdyż przeważnie nie osiągali swoich przeciętnych wyników. Dobrze spisało się Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej z Chojnic zdobywając kilka cennych nagród. Nieoczekiwanie blado wypadł natomiast występ Sokoła z Rytla. W każdym razie postępy uczynione w przeciągu jednego roku są w każdej dziedzinie wielkie.

Podczas trwania zawodów przygrywały naprzemian trzy orkiestry: kolejarzy, Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z Chojnic oraz wojskowa. Harcerze jak zwykle rozbili na placu swe namioty, a skrzętne harcerki z swemi opiekunkami pp. prof. Hanusiakówna i Ulandowską na czele znając doskonałe apetyty zawodników gotowały smaczną herbatkę

Całość zawodów udała się jak już powiedziano świetnie Nikt nie powinień jednakże spocząć na zdobytych wawrzynach, przeciwnie pracować nadal i przyczynić się do tego ażeby przyszłoroczne zawody PW. i WF. wypadły jeszcze wspanialej

RUCH w TOWARZYSTWACH

Klub Tenisowy w Chojnicach. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w dniu 17 bm o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu Hotelu Dworcowego O punktualne i liczne przybycie ze względu na ważne sprawy, jak zmiana statutu itp. uprasza Zarząd.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej Dziś o godz. 8-mej wieczorem w auli Powszechnej wielkie zebranie, na które się wszyscy druhowie stawić powinni. Przyjmuje się także nowych członków.

Prezes.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej Sekcja piłki nożnej. Dziś we wtorek i czwartek trening o godz. 5,30 dla I i II-giej drużyny Kapitan.

Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Żeńskiej w środę dnia 18 o godz. 8-mej wieczorem zebranie plenarne o nader interesującym wykładzie. Przybycie wszystkich druhen pożądane

Sprawie służ! Zarząd.

KRONIKA GDYŃSKA

Pływający „dok" własnością portu Gdyńskiego.

Stocznia gdyńska nabyła pływający dok w Hamburgu, który ma 6 tysięcy ton nośności.

Powyższą wiadomość podajemy z prawdziwą uciechą, gdyż stocznia gdyńska będzie w stanie dokonywać remontu do około 6000 ton, a temsamem naprawa zawijających do portu w Gdyni ob cych okrętów jakoteż wszystkich polskich będzie mogła na miejscu w porcie być przeprowadzoną.

Piękny „jacht" nabyty przez Urząd Morski.

Od dłuższego czasu odczuwać się dawał brak przyzwoitego statku na zwiedzenie portu, gdyńskiego przez licznie zjeżdżaj. dostojników z zagranic. Pomyślał o tem Urząd Morski i zakupił u jednej z firm szwedzkich jacht pod nazwą „Syrena", który jest pierwszym wyrazem nowoczesnej techniki, posiadający wszelkie wymogi.

Ludzie miejscowi udają się do portu dla zobaczenia tego „cacka".

Chleb mamy z powrotem.

Nareszcie piekarze gdyńscy rozpoczęli wypiek chleba. Dotychczasowa sytuacja była zjawiskiem anormalnem, którego obywatele Gdyni zapewne nie zechcą poraz drugi zaobserwować na

Pijany u lekarza.

Wielka awanturę wywołał Jan Pacyna z Grabówka który w stanie pijanym przyszedł do poczekalni Dra. Bielawskiego i wykrzykując wypluwał burzące się resztki.

Gdy na wezwanie lekarza awanturnik odejść nie chciał wezwano policjantów, którzy skuli opornego Pacynę i odstawili do aresztu.

Nieuważna jazda autobusem.

Szofer firmy „Morpol", wioząc ciężarowym autem meble, wywrócił wskutek nieuważnej jazdy 11 przewodów telefonicznych. Szkoda wynosi 120 zł.

Kradzieże.

Antoniemu Pietrze z Gdyni Szosa Gdańska, skradziono podczas zabawy w restauracji „Stockhalm" zegarek.

Franciszek Konkol z Gdyni (Kolonja Rybacka) doniósł policji, że skradziono mu z szafy 300 zł. Podejrzewa swojego współlokatora B. K., który zabrawszy swoje rzeczy zbiegł. Dochodzenia w toku.

Janowi Kasynie zam .na Grabówku skradziono z podwórza dużą klatkę na świnie wartości 50 zł. O kradizeż tą podejrzewa F. M. zamieszk. przy ul. Portowej

swych żołądkach na i... kieszeniach.

Przekroczenia przepisów policyjnych,

uskuteczniono 3 doniesienia karne za opilstwo i zakłócanie spokoju nocnego i jedno doniesienie za przekroczenie przepisów budowlanych.

KRONIKA GDAŃSKA

Demonstracje komunistyczne.

W sobotę wieczorem urządzili komuniści gdańscy demonstrację połączoną z pochodem ulicznym. Trzeba przyznać, że tym razem udało im się zebrać kilka setek ludzi pod swoimi sztandarami. Orkiestrę komunistyczną, znaną na tutejszym bruku podzielono na dwa oddziały. Tym sposobem rozciągnięto pochód dla efektu na kilkaset metrów i przeprowadzono go przez ulice miasta. Demonstrancja skierowana była przeciw wyrokowi sądu gdańskiego, wydanego na posła Plenikowskiego, jak i przeciw ustawie mieszkaniowej, jaką obecnie się projektuje wnieść do sejmu o jaką nieomal że powstał ostry kryzys senacki.

Samobójstwo z miłości.

Ostatniej nocy natknął się pełniący służbę urzędnik kolejowy na szynach kolejowych w Sopocie przy Hubertusallee na tułów mężczyzny bez głowy. Natychmiast zawiadomił posterunek policyjny, który wysłał na miejsce dwóch urzędników. Po krótkich poszukiwaniach znaleziono o jakie 20 metrów od tułowia głowę nieszczęśliwego, którym się okazał pomocnik malarski Friedrich M. liczący zaledwie lat 19. Ze znalzieonego przy denacie listu wynika, że popełnił on samobójstwo, z powodu zawiezionej miłości. Kochał się nieszczęśliwe, bo bez wzajemności w pewnej panience z Sopotu, a gdy ta dała mu niedwuznacznie do zrozumienia, że o miłość jego nie dba postanowił skończyć z życiem. I tak też zrobił. Rzucił się pod nadjeżdżający pociąg, który zakończył ten jego młody, może wielce obiecujący żywot.

Pożar w Siedlicach.

Spłonęło tu gospodarstwo wody Rosenberg. Pożar objął bardzo rychło stajnie i szopy, które były zbudowane z sosnowego drzewa i dlatego one pierwsze padły pastwą płomieni. Dotychczas nie ustalono przyczyny pożaru. Straty są bardzo poważne, jeżeli się zważy, że wdowa sama ciężko pracuje i stara się o utrzymanie domu.

L dz. 634/29. S.

Konkurs.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Pawłowie ogłasza konkurs na remont dachu (kryty dachówką) na gmachu Szkoły Rolniczej w Pawłowie. Bliższych wyjaśnień udziela się na miejscu w Pawłowie. 2068

Oferty w kopertach zamkniętych należy wnosić do dnia 18. września 1929 r. do Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Pawłowie. Wybór oferty uskuteczni Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu.

Inż. Stan. Piechociński
dyrektor szkoły.

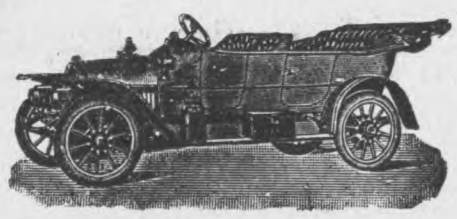

Przedsiębiorstwo samochodowe

Richard Gehrke

Chojnice **centrala samochodów,** telefon 108.

poleca swój samochód do łask. użytku po umiarkowanych cenach.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj **wielki wybór.** Wyroby znanych **pierwszorzędnych** fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające **cerę** po najniższych cenach poleca

BRACIA HUBERT
właśc. Juljan Hubert
Drogerja — Perfumerja
CHOJNICE (Pom.) **Gdańska 18**
Rok zał 1894 Telefon 219.
Proszę zwrócić uwagę na okna wystawne.

KINO NOWOSCI

We wtorek i środę o godz. 8.30
(17 i 18 bm.)

Bestja morska

Najbardziej wstrząsające arcydzieło świata z najgenjalniejszym tragikiem współczesnym **Johnem Barrymorem** oraz piękną **Dolores Costello** w rolach głównych: Sceny straszliwego orkanu, okrutna bójka braci. Wzruszająca scena operacji. Historja kina nie zna równie targającej nerwy i równie genjalnej gry! Ceny zwykłe!

Od czwartku: 2067

Ramona.

Oszczędność
daje Tobie byt niezależny.

Oszczędzaj zatem
i składaj pieniądze Twe do Kasy, a one współpracują z Tobą i przynoszą zyski. Od wkładów oszczędnościowych płacimy

6-11%

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Chojnic
Chojnice, Rynek l. (ratusz)

Spedycja samochodami
i transport mebli
Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen
u. Dworcowa 7.
Tel. 6. **Tel. 6.**

Tanio do sprzedania:
1 stół wyciągany
2 krzesła
2 pary ram do firan
1 biurko dębowe
z krzesłem (fotel)
wszystko w dobrym mało używanym stanie. Adres wskaże eksped. Dziennika Pomorskiego. 2073

3 pokoje i kuchnię
od 15. paźdz. oddam za udzielenie mi pożyczki. Oferty z podaniem wysokości sumy pod M. Z. 10. do eksp. nin. Dziennika. 2071

2 nowe powózki
jednokonne tanio na sprzedaż. 2039
Rynek 11.

Poszukuję dla mego składu kolonj żelaza, oraz wyszynku

ucznia,
oraz dzielnego
pomocnika.
Albert Ludwig.

Ucznia
z lepszem wykształceniem poszukują zaraz 2066
Ogorzelińskie Młyny
T. z o. p.
Chojnice,

Pokój umeblowany
zaraz do wynajęcia. 5208
Dworcowa Nr. 2. I. p.

Ucznia
szewskiego
poszukuję zaraz albo od 1. 10. 29. 2072
J. Szelkopf
mistrz szewski, Chojnice
ul. Pietruszkowa 8.

Przyjmuje się zaraz
uczni
malarskich.
Kosobucki
mistrz malarski
Dworcowa 15.

Jeden i parokonny maneż
tanio na sprzedaż. 2059
Franciszek Giersz
Melanówko
stacja i p. Ogorzeliny.

Poszukuję zaraz 2057
parobka do koni
Bernard Hoppe
Ogorzeliny.

Poszukuje się zaraz ewentualnie od 1. 10. 2070
dziewczyny,
kochającej dzieci.
Zakład Poprawczy
Cejnowa 18.

Doświadczona
dziewczyna,
umiejąca gotować zaraz potrzebna. 2074
Gdańska 32
w składzie.

BROWAR A. RIEDEL CHOJNICE

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Gdańska 18, Chojnice. — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom." — Pocztowe konto czekowe 201 832 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, powiat. 95. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński — Drukiem i nakładem druk. „Dzien. Pom." w Chojnicach.